

ZNÓW ŻYCIE

Wystawa A jednak życie miała być projektem jednorazowym. Wojtek przygotował ją w sierpniu 2022 roku dla upamiętnienia 80. rocznicy likwidacji getta w Otwocku. Inspiracją dla obrazów były fotografie dawnych żydowskich mieszkańców tego miasta pod Warszawą, a zwłaszcza zdjęcie trzech nastolatek siedzących na ławce. Zdjęcie to przedstawiało ocalałe z Holokaustu dziewczęta z żydowskiego Domu Dziecka w Otwocku i zostało zrobione niedługo po wojnie. Artystę uderzyła rozkwitająca kobiecość dziewczynek. Jeszcze przed trzema laty były wychudłymi cieniami, niemal pajęczynami ludzi. Teraz miały biodra, miały brzuchy, miały piersi i mogły rodzić dzieci.

A jednak życie... A jednak Żydzi. Niemcom nie udało się unicestwić tego narodu. Cieśniewski nazwał obraz Wiosna narodu. Od tych dziewczyn miało zacząć się odrodzenie społeczności.

Latem 2023 roku planowano powtórzyć wystawę w Muzeum Żydów Mazowieckich w Płocku. Ale nagle znalazła się jedna z dziewcząt siedzących na ławce. Nazywa się Aviva Blum i jest izraelską malarką. Jak na potwierdzenie idei Wojtka: a jednak życie jest silniejsze. Cudowne i nieprzewidywalne.

Wystawa w Płocku, zachowując swój tytuł, mówiła już dwoma głosami: Aviva została do niej zaproszona przez Cieśniewskiego ze swoimi obrazami, akwarelami, grafikami oraz skrętnie skrywaną pod abstrakcyjnymi pejzażami wojenną traumą dziecka. Życie rozkwitło, jest wartością i pięknem - mówiła wystawa - a jednak... pozostało podszyte lękiem i mrokiem.

Jeszcze podczas wystawy w Płocku pojawił się pomysł, żeby obrazy Avivy i Wojtka zaprezentować wspólnie w Izraelu. Cieśniewski chce pokazać ideę wiosny, odrodzenia, życia jako realność biorącą górę nad nienawiścią i śmiercią. Jego idee są jak biblijne przypowieści, dziesięć przykazań – wykaz prawd, jak żyć. To przesłanie obrazów tego artysty. W swojej sztuce nie idzie on na kompromisy - w przeciwieństwie do życia społecznego, w którym każdy człowiek, jeśli chce żyć w zgodzie z innymi, musi godzić się na kompromis własnych ideałów.

7 października w Izraelu wydarza się tragedia. Koszmar, szok wracają - masowe mordy, gwałty, tortury, nienawiść... Program zabicia, porwania, wygnania Żydów – który to już raz? Dla Wojtka przesłanie jego obrazów tym bardziej się nie zmienia. W związku z 7 października tworzy nowe prace. Już inne, ale zostawia im wspólny tytuł: A jednak życie!

Jeśli sztuką jest poszukiwanie formy dla wyrażenia własnych idei i uczuć - miłości, lęku, nadziei, przerażenia, rozpacz - to Cieśniewski szuka swojej sztuki w tym,

co postrzega, co przeżywa. Co wchłania ze świata, który go otacza. Kiedy zaczynał malować obrazy z tego zmieniającego się z wystawy na wystawę cyklu, nośnika swoich idei szukał w oglądanych fotografiach. Po 7 października już ich nie potrzebuje, czerpie z siebie. Wierzy w emocjonalne porozumienie i moralne przesłanie swojej sztuki. Wierzy, że coś musi wynikać z faktu że maluje obraz - jakby wołał do kobiety: „Jaka pani jest piękna”, by ta kobieta poczuła się piękna. Jakby wołał do mężczyzny wchodzącego na przejściu pod nadjeżdżający samochód: „Halo, niech pan nie wchodzi” i zatrzymał go. Cieśniewski chce głośno wołać: sztuka jest - w znaczeniu humanistycznym - z Człowieka dla Człowieka. A nie - przeciw Człowiekowi. To jedyny powód, dla którego maluje.

A więc po 7 października Wojtek Cieśniewski zaczął karmić siebie nieszczęściem i wojną. I nie zmieniając przesłania malować obrazy takie, jak Ucieczka przed ciemnością - kobietę biegnącą nocą. Jest metaforą młodości i życia. Za nią tkwi biała kula, znak zagrożenia. A wszystko to w barwnych plamkach; rojach świetlików, nieznanach świateł, ogniach wybuchów? W pewnej piosence którą Wojtek zna, stary człowiek śpiewa do młodego: ja wiem, co to jest młodość, ale ty nie wiesz, co to jest starość. Można to strawestować: ja wiem, czym jest dobro, ale ty - na szczęście (!) nie wiesz, czym jest zło. Życie jest piękne, ale żyjemy wciąż zagrożeni złem.

To, co się dzieje dziś w Izraelu/Gazie jest straszne - ludzie stosują przemoc, zło, które jest przeciw życiu. Przesłanie sztuki w pewnej chwili umarło. Cieśniewski przywraca powtórnie, po raz kolejny, znowu i znowu... wbrew okolicznościom. Wie, że nie ma innej drogi dla życia - tylko wzajemna miłość i dobro. Maluje w trosce o życie, ze strachu, by nikt piękna życia nie zbrukał, nie zniszczył. Nie zabijał. Wojtek maluje ideały, o których ludzie czasem nie chcą pamiętać, gdy występują przeciw sobie. Przywraca niebanalną prawdę, że największą wartością jest ŻYCIE. A w tym życiu - MIŁOŚĆ do drugiego człowieka.

Każdy jego obraz - jak mówi - to zadośćuczynienie ofiarom przemocy. Każda noc się kończy. W obrazie biegnącej nocą dziewczyny, w osaczającym ją mroku kryje się także poranek. A jednak życie... NIE dla zamordowanych. Ale znów życie! Jak zawsze. Pomimo wszystko.

Jeśli gdzieś nakładają się na siebie obrazy Avivy Blum i Wojtka Cieśniewskiego, to w afirmacji życia i w konieczności malowania. Ich obrazy są jak zaklęcia, jak obiekty, które mają przepędzać zło.

Andrzej Niziołek
na podstawie Wojtka Cieśniewskiego

Life again

The exhibition *A jednak życie* (And yet, Life) was supposed to be a onetime project. Wojtek prepared it for August 2022 to commemorate the 80th anniversary of the liquidation of the ghetto in Otwock. The paintings were inspired by photographs of the former Jewish inhabitants of this town near Warsaw, especially a photograph of three teenagers sitting on a bench. This photograph depicted Holocaust survivors from the Jewish Children's Home in Otwock and was taken shortly after the war. The artist was struck by the blooming femininity of the girls. Only three years earlier, they were emaciated shadows, dry and malnourished. Now they had hips, they had bellies, they had breasts, and they could give birth to children.

And yet, life... And yet the Jews. The Germans did not succeed in annihilating this nation. Cieśniewski called the painting *The Spring of the Nation*. With these girls the revival of the Jews was to begin.

In the summer of 2023, it was planned to repeat the exhibition at the Museum of Mazovian Jews in Płock. But suddenly, one of the girls sitting on the bench appeared. Her name is Aviva Blum and she is an Israeli painter. As a confirmation of Wojtek's idea: and yet life is stronger. Wonderful and unpredictable.

The exhibition in Płock, while retaining its title, spoke with two voices: Aviva was invited by Cieśniewski with her paintings, watercolours, prints and the war trauma of a child, carefully hidden under abstract landscapes. Life has blossomed, it has its value and beauty — said the exhibition — and yet... remained underlined with fear and darkness.

During the exhibition in Płock, the idea of presenting Aviva and Wojtek's paintings together in Israel came up. Cieśniewski wants to show the idea of spring, rebirth, and life as a reality that prevails over hatred and death. His ideas are like biblical parables, the Ten Commandments — a list of truths on how to live. This is the message of his paintings. In art, Cieśniewski does not compromise. This is in contrast to social life, where each person has to compromise his own ideals if he wants to live in harmony with other people.

On October 7, tragedy strikes in Israel. The nightmare, the shock come back - mass murders, rapes, torture, hatred... The program of killing, kidnapping, expulsion of Jews — which one is it? For Wojtek, the message of his paintings does not change. In connection with the 7th of October, he creates new works. Already different, but he preserves the common title: *And yet Life!*

If art is the search for a form to express one's own ideas and feelings — love, fear, hope, terror, despair — then Cieśniewski looks for the subjects of his art in what he perceives, what he experiences. What he absorbs

from the world that surrounds him. When he began to paint pictures from this series, which changed from one exhibition to another, he was looking for a carrier of his ideas in the photographs he saw. After October 7, he doesn't need them anymore, he draws from himself. He believes in emotional understanding and the moral message of his art. He believes that something must come from the fact that he is creating a painting - as if he were crying out to a woman, "How beautiful you are" in order for the woman to feel beautiful. Or as if he was shouting to a man about to cross the street, not noticing an oncoming car, "Hello, don't cross now!," and stopped him. Cieśniewski wants to cry out loud: art in the humanistic sense, is of Human for Human. And not against Human. That's the only reason he paints.

So, after 7 October, Wojtek Cieśniewski began to feed himself with misfortune and war. And without changing the message - to paint paintings like *Escape from the Darkness*, a woman running at night. It is a metaphor for youth and life. Behind her is a white ball, a sign of danger. And all this in specks of color; swarms of fireflies, unknown lights, fires of explosions? In a song Wojtek knows, an old man sings to a young man: I know what youth is, but you don't know what old age is. You can travesty it: I know what good is, but you, fortunately (!) don't know what evil is. Life is beautiful, but we live under the threat of evil.

What is happening today in Israel/Gaza is horrible - people are using violence and evil against life. The message of Art died at some point. Cieśniewski brings it up again, once again, again and again... contrary to the circumstances. He knows that there is no other way for life - only mutual love and goodness. He paints out of concern for life, out of fear that no one would defile or destroy the beauty of life. One should not kill. Wojtek paints ideals that people sometimes don't want to remember when they raise against each other. It restores the remarkable truth that the greatest value is LIFE. And in this life - LOVE for another human being.

Each of his paintings, he says, is a reparation for the victims of violence. Every night comes to an end. In the image of a girl running at night, the morning also hides in the darkness that surrounds her. And yet, life... NO to the murdered. But life again! As always. In spite of everything.

If the paintings of Aviva Blum and Wojtek Cieśniewski overlap somewhere, it is in the affirmation of life and in the necessity of painting. Their paintings are like spells, like objects that are supposed to drive away evil.

Andrzej Niziołek
According to Wojtek's story

שוב חיים

התערוכה "חיים שאחרי" הייתה אמורה להיות חד-פעמית. וויטק הכין את התערוכה באוגוסט 2022 לציון שמונים שנה לחיסול הגטו באוטוֹצֶק. ההשראה לציוריו היו תצלומים של התושבים היהודים שחיו בעבר בעיר זו הסמוכה לוורשה, ובייחוד תצלום של שלוש נערות בנות עשרה ישובות על ספסל. בתצלום שנעשה זמן קצר אחרי המלחמה נראות נערות ניצולות שואה מבית הילדים באוטוֹצֶק. האמן הוכה בתדהמה לנוכח ניצני הנשיות אצל הנערות, שרק שלוש שנים קודם לכן הן היו קטנות וכחושות. צללי אדם כחושים, דקיקים כקורי עכביש כמעט. ועבשיו היו להן ירכיים, היו להן בטנים, היו להן שדיים והן יכלו ללדת ילדים.

חיים למרות הכול... יהודים למרות הכול. הגרמנים לא הצליחו להשמיד את העם הזה. צ'יישניבסקי קרא לציור בשם "אביב האומה". מן הנערות האלה הייתה אמורה להתחיל תחייתה של חברה.

בקיץ שנת 2023 הייתה תכנית להציג שוב את התערוכה במוזאון יהודי מְזוֹבְיָה בפּוֹצֶק. ואולם לפתע נמצאה אחת הנערות שישבו על הספסל. שמה אביבה בלום, והיא ציירת ישראלית. כאילו אישור לרעיון של וויטק: החיים חזקים יותר למרות הכול. נפלאים ובלתי צפויים. התערוכה בפּוֹצֶק שמרה על כותרתה, אך כבר דיברה בשני קולות: צ'יישניבסקי הזמין את אביבה להשתתף בה עם ציוריה, עם האקוורלים והרישומים שלה וכן עם ציורי הנוף המופשטים שמוצפנת בהם בקפידה טראומת המלחמה של הילדה. החיים חוזרים ופורחים והם ערך ויופי – כדברי התערוכה – ואף על פי כן... נשארו מקופלים בתוכם פחד ואפלה.

כבר בפּוֹצֶק עלה הרעיון להציג את ציוריהם של אביבה ושל וויטק ביחד בישראל. צ'יישניבסקי מבקש להראות את רעיון האביב, התחייה, החיים כמציאות הגוברת על השנאה ועל המוות. רעיונותיו הם כמו משלים תנכיים, עשרת הדיברות – רשימת אמיתות, שעניינם איך לחיות. זה המסר של ציורי האמן הזה. באמנותו הוא אינו מתפשר – שלא כמו בחיים החברתיים שבהם כל אדם, אם ברצונו לחיות בהסכמה עם האחרים, חייב להתפשר על האידיאלים שלו.

בשבעה באוקטובר מתרחשת בישראל טרגדיה. חוזרים סיוט, הים – רצח המונים, עינויים, שנאה... תכנית להרוג, לחטוף, לגרש יהודים – זאת הפעם המי יודע כמה? מבחינתו של וויטק לא חל שינוי במסר של ציוריו, אדרבה. הוא יוצר עבודות חדשות בהקשר של השבעה באוקטובר. אמנם הן כבר שונות מקודמותיהן, אך הוא משאיר להן כותרת משותפת: "חיים למרות הכול!".

אם האמנות היא החיפוש אחר צורת הביטוי של רעיונות ורגשות שלנו – אהבה, בהלה, תקווה, אימה, ייאוש – הרי

שצ'יישניבסקי מחפש את אמנותו במה שהוא חש במה שהוא חווה, במה שהוא קולט מן העולם הסובב אותו. כשהחל לצייר את ציוריו במחזור זה, המשתנה מתערוכה לתערוכה, הוא חיפש את נושא רעיונותיו בתצלומים שהתבונן בהם. אחרי השבעה באוקטובר הוא כבר אינו נזקק לתצלומים, הוא שואב את רעיונותיו מקרבו. הוא מאמין בהבנה רגשית הדדית ובמסר המוסרי של אמנותו. הוא מאמין שדבר-מה צריך לבוא כתוצאה מעצם העובדה שהוא מצייר ציור – כביכול הוא קורא לאישה: "כמה יפה את גבירתך" ואותה האישה תרגיש יפה, כביכול הוא קורא לגבר במעבר חצייה המשליך את עצמו מתחת למכונית קרבה "הי אדוני, אל תשליך את עצמך!" ועוצר בעדו. צ'יישניבסקי מבקש לקרוא בקול: האמנות, במובן ההומניסטי, היא מן האדם למען האדם, ולא נגד האדם. זאת הסיבה היחידה שהוא מצייר.

ובכן, אחרי שבעה באוקטובר וויטק צ'יישניבסקי החל להיזון מאסון וממלחמה, ובלי לשנות את המסר הוא החל לצייר ציורים כגון "בריחה מפני האפלה": אישה רצה בלילה – האישה היא מטפורה לעלומים ולחיים – מאחוריה נטוע כדור לבן – סמל לסכנה אורבת – והכול בכתמים צבעוניים – נחילי גחליליות, אורות עלומים, זיקוקים? בשיר אחד שוויטק מכיר אדם זקן מזמר לצעיר: אני יודע מה הם נעורים, אבל אתה אינך יודע מה היא זקנה. אפשר להמיר זאת בהלצה: אני יודע מהו הטוב, אבל אתה, למרבה המזל(!) אינך יודע מה הוא הרע. החיים יפים, אך הרוע מאיים על חיינו בלי הרף.

מה שמתחולל היום בישראל ובעזה הוא נורא – אנשים משתמשים באלימות, ברוע שהוא נגד החיים. המסר של האמנות מת ברגע מסוים. צ'יישניבסקי חוזר ומשיב אותו על כנו עוד פעם, ושוב ושוב... למרות הנסיבות. הוא יודע שאין דרך אחרת לחיות – רק אהבה הדדית וטוב. הוא מצייר מתוך דאגה לחיים, מפחד פן מישהו יטנף את יופי החיים, יהרוס אותם, יהרוג. וויטק מצייר אידיאלים שלעתים אנשים אינם רוצים לזכור, כאשר הם יוצאים זה כנגד זה. הוא משיב על כנה אמת בנאלית שהערך העליון הוא החיים, ובחיים האלה – האהבה לזולת.

כל ציור שלו – לדבריו – הוא מילוי חובה כלפי קרבת אלומות. כל לילה בא לקצו. בציור הנערה הרצה בלילה באימה האופפת אותה מסתתר גם הבוקר. חיים למרות הכול... לא לנרצחים. אך שוב חיים! כמו תמיד. למרות הכול.

אם במקום כלשהו ציוריה של אביבה בלום וציוריו של וויטק צ'יישניבסקי חופפים, הרי זה בחיוב החיים ובצורך לצייר. ציוריהם הם כמו השבעה, כחפצים שאמורים לגרש את הרוע.

אנדוֹי ניוֹוק
בהסתמך על דברי וויטק צ'יישניבסקי.